ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1929 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 7 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

Przemysł chemiczny.

Wytwórczość farb i lakierów reprezentowana jest w Polsce przez 12 większych i ok. 30 średnich i drobnych fabryk. Obecna produkcja przewyższa przedwojenną, chociaż do 60% produkowanego w Polsce towaru wysyłano przed 1914 r. do Rosji. Powstanie wielu nowych fabryk wywołało między niemi silną walkę konkurencyjną i spadek cen: mimo to — import towarów zagranicznych daje się wciąż odczuwać, aczkolwiek nietylko nie są one lepsze, lecz częstokroć znacznie gorsze od towaru krajowego. Eksport nie istnieje, mimo jak najlepszej opinji, jaką się cieszy towar polski na rynkach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, gdyż brak dłużejterminowego kredytu eksportowego nie pozwala na przeprowadzenie szerokiej akcji wywozowej.

Produkcja lakierów celulozowych rozwija się u nas zupełnie dobrze. Wprawdzie nitroceluloza, niezbędna do tej fabrykacji, nie jest w kraju wytwarzana, aczkolwiek istnieją po temu całkowite możliwości, natomiast wszystkie inne surowce nabywane są w kraju. Wyrób lakierów nitro- i acetocelulozowych na całym świecie przybiera coraz szersze rozmiary: w Stanach Zjednoczonych, a nawet we Francji 95% wagonów kolejowych i karoseryj samochodowych pokrywane jest lakierami celulozowemi: niemiecka ich produkcja całkowicie niemal zastąpiła używane tam dotychczas lakiery innych typów. W Polsce lakiery celulozowe również coraz chętniej są widziane na rynku.

Wytwórczość farb do celów graficznych skoncentrowana jest w 3 większych i 2 mniejszych fabrykach. Całkowite roczne zapotrzebowanie Polski na farby graficzne określić można wartościowo na około 6 miljn. zł, z czego około 40% przypada na obrót farbami czarnemi, pozostałe zaś 60% — na farby kolorowe. Stosunek ilościowy przedstawia się odmiennie: około 70% całkowitej konsumpcji przypada na farby czarne, reszta zaś na kolorowe. Omawiana gałęź przemysłu rozwija się zupełnie korzystnie i pokryć może całkowite zapotrzebowanie Polski na farby graficzne.

Rozwój przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego kształtuje się w Polsce dość pomyślnie. Dokładna statystyka — prowadzona od 1926 r. — wykazuje wytwórczość najpoważniejszych fabryk w następujących liczbach (w tonach):

	1926	1927	1928 r.
Mydła toaletowe	1 500	1 771	2 233
Środki do pielęgnowania zębów	80	138	178
Kosmetyki	75	107	130
Perfumy	21	36	55
Wody kolońskie	494	517	644

Liczby powyższe wskazują na pomyślny rozwój stosunków w krajowym przemyśle perfumeryjno-kosmetycznym, aczkolwiek przywóz artykułów zagranicznych wzrasta i n. p. import perfum wzrósł z 30 600 kg. w 1927 r. do 44 800 kg. w 1928 r. przywóz kosmetyków — ze 135 100 kg. w 1927 r. do 180 125 kg. w 1928 r. Równolegle wzrasta przywóz surowców dla krajowego przemysłu — ze 150 000 kg. olejków eterycznych i zapachów syntetycznych w 1927 r. do 180 000 kg. w 1928 r.

Potrzeba natychmiast uruchomić kredyty inwestycyjne

Ciasnota finansowa na rynku wewnętrznym coraz silniej daje się we znaki naszemu przemysłowi i handlowi. Cały szereg przedsiębiorstw nawet zasobnych pozbawiony jest wolnej gotówki i z tego powodu musi ograniczać swoją działalność do minimum. Liczba weksli protestowanych ostatnio znacznie się zwiększyła.

Coraz liczniejsze stają się głosy, że w obecnej sytuacji niezbędna jest natychmiastowa pomoc rządu, który przez Bank Gospodarstwa Krajowego udzieliłby krótkoterminowych i nisko oprocentowanych kredytów oraz uruchomiłby te fundusze, które są przeznaczone przez poszczególne Ministerstwa na różne inwestycje. Znaczna poprawa w warunkach atmosferycznych umożliwia teraz podjęcie tych robót, które w okresie zimy uległy przerwie. Natychmiastowe uruchomienie funduszów, przeznaczonych na te roboty mogłoby w znacznym stopniu złagodzić obecną sytuację finansową w Polsce.

Polski jedwab.

Pisząc „polski" nie mamy na myśli wyłącznie krajowej produkcji fabrycznej. Myślimy o czemś stokroć ważniejszem — o produkcji surowca jedwabniczego.

Początki hodowli jedwabników w Polsce sięgają lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia. W tym okresie całą Europę nawiedziła epidemja febryny, która zniszczyła wszędzie plantacje drzew morwowych. Niski poziom kulturalny naszej ludności sprawił, że hodowla jedwabników po tym katastrofalnym upadku nie podniosła się więcej, rzekomo z powodu nieodpowiedniego klimatu dla morwy. Ten przesąd zakorzenił się do tego stopnia głęboko również i wśród warstw inteligentnych, że gdy założyciele i obecni kierownicy Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pp. Witaczkowie zwracali się przed pięcioma laty do sfer miarodajnych z prośbą o poparcie ich akcji, spotkali się z kategoryczną odmową, motywowaną powyższym argumentem.

Dziś jest już na szczęście inaczej. W całem państwie istnieje 360 punktów hodowli jedwabników, produkujących łącznie 7 tys. kg. surowca, co się równa ilości 20 tys. metrów materjału. Jest to coprawda znikoma ilość, w porównaniu ze spożyciem jedwabiu w Polsce, ale jest już widoczny stały postęp. Dziś, również i rząd spieszy z wydatną pomocą, widząc w całej akcji olbrzymie możliwości rozwojowe. Ministerstwo Rolnictwa, Oświaty i Spraw Wojskowych propagują, każde w swoim zakresie, szkółki morwowe przy szkołach Gospodarstwa Wiejskiego, powszechnych i garnizonowych. Ponadto Bank Rolny otworzył Stacji Doświadczalnej specjalny krótkoterminowy kredyt na zakup kokonów od hodowców, co wpływa na zwiększenie zainteresowania się jedwabnictwem drobnych gospodarzy.

Najwybitniejsze poparcie okazało Ministerstwo Komunikacji. Poza kolejowemi kursami jedwabnictwa i propagandowym specjalnym wagonem, otworzyło ono mianowicie 29 szkółek morwowych we wszystkich Dyrekcjach Kolejowych, o produkcji rocznej 1.800 tys. sadzonek.

Trzonem współdziałania państwa z inicjatywą prywatną jest dyspozycja sadzenia corocznie 250 kilometrów żywopłotu morwy wzdłuż torów kolejowych. W ciągu lat 10-ciu da to 2500 kilometrów, co

wystarczy do wytworzenia jedwabiu w ilości pokrywającej całkowite zapotrzebowanie w kraju. Zapotrzebowanie nie małe. Polska sprowadza rocznie przeciętnie jedwabiu za sumę 30 milj. zł. Taką więc kwotą obciążony jest zbędnie nasz bilans handlowy. Tymczasem widzimy dowodnie, że istnieją realne możliwości zatrzymania tych pieniędzy w kraju, co się w pierwszym rzędzie odbije korzystnie na bezrobociu.

Odnosi się jednak wrażenie, że praca Stacji Doświadczalnej nie jest jeszcze dostatecznie doceniana przez Min. Przemysłu i Handlu, które najwięcej jest powołane do współpracy z pionierczemi placówkami gospodarczemi.

Ogłaszanie w Tygodniku „Przemysł i Handel".

Pan minister Kwiatkowski na skutek naszej interwencji stanowczo oświadczył, że nie może cofnąć swego rozporządzenia, ponieważ „Przemysł i Handel" nie opłaca się, a Ministerstwo Skarbu obecnie znowu prowadzi politykę silnie restrynkcyjną, co do wydatków i specjalnie wobec znanej awantury sejmowej, nie chce się zgodzić na żadne przekroczenia budżetu. Z drugiej strony „Przemysł i Handel" jest pismem dla przemysłu i handlu bardzo potrzebnem, wobec czego jest zupełnie słuszne, aby przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, zwłaszcza większe, przyczyniały się do utrzymania tego pisma.

Zwracamy uwagę, że dla odbycia walnego zgromadzenia spółki wystarczy ogłoszenie w samym „Monitorze". Ogłoszenie w „Przemyśle i Handlu" jest wprawdzie obowiązkowe, ale opóźnienie ogłoszenia w tem piśmie nie może spowodować nieważności walnego zebrania.

W końcu należy zaznaczyć, że rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu o ogłoszeniu bilansów w „Przemyśle i Handlu" jest zupełnie legalne, gdyż opiera się na art. 27 ustawy o spółkach akcyjnych.

Ruch konwencyjny w przemyśle.

Rozluźnione na skutek sytuacji rynku w r. z. działanie warunków Konwencji Fabrykantów Sukna Bielska-Białej i okolicy zostało w konsekwencji powstania konwencyj łódzkich na nowo usprawnione przez dokonanie reorganizacji. Ustanowione zostały nowe warunki sprzedaży i zapłaty, w myśl których pokrycie wekslowe musi być udzielone w okresie najdalej 60-dniowym; wolnym od odsetków za zwłokę terminem jest nieprzekraczalny okres 180 dni, wszelkie dłuższe pokrycie wymaga dopłaty odsetków w stosunku 12% rocznie, przyczem jednak pokrycie w żadnym razie nie może przekraczać terminu 8-miesięcznego od daty faktury. Konwencja chroni również i obejmuje wszystkiemi swemi rygorami transakcje, dokonane na ustalonych i potwierdzonych warunkach, dogodniejszych dla wytwórcy. Rygory te są bardzo stanowcze zarówno w stosunku do niepoprawnej klienteli, jak i do wytwórców, uchybiających warunkom ustalonym. Nowym w porównaniu z konwencjami łódzkiemi warunkiem jest całkowite wykluczenie zwrotów towarów, o ile dostawa wykonana została ściśle według zlecenia, oraz ograniczenie prawa do wszelkich reklamacyj do okresu 18 dni od daty faktury.

W sprawie godzin otwierania i zamykania kas skarbowych.

Poniżej podajemy WP. do wiadomości okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności.

M. P. Nr. 47/1929. W ślad okólnika z dnia 21 czerwca 1928 r. w sprawie ograniczenia urzędowania we władzach i urzędach skarbowych do przepisanych godzin pracy, Ministerstwo Skarbu zarządza, aby wszystkie kasy skarbowe były otwierane dla publiczności równocześnie z rozpoczęciem urzędowania t. j. o godzinie 8-mej w okresie letnim, względnie godzinie 8,30 w okresie zimowym i zamykane na 1 i ½ godziny przed ukończeniem urzędowania, t. j. o godzinie 13 i ½ w okresie letnim, względnie o godzinie 14 w okresie zimowym.

Po wprowadzeniu ustalonych wyżej godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności ustaje obowiązek załatwiania wszystkich interesentów, którzy znajdują się w lokalu kas skarbowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności, wprowadzonych okólnikiem Ministerstwa z dnia 7 maja 1928 r.

Kasy pomocnicze, istniejące przy niektórych urzędach skarbowych, winny być otwierane i zamykane dla publiczności analogicznie jak kasy skarbowe.

Podatek dochodowy.

Zwracamy uwagę na następujące sprawy, dotyczące wymiaru podatku dochodowego:

a) Izby skarbowe częstokroć nie uwzględniają wydatków, związanych z remontem i wogóle kosztami zachowania i zabezpieczenia dochodów, podlegających opodatkowaniu. O ile zajdzie taka kwestja, należy bezwarunkowo wykorzystać przewidziane w ustawie środki obrony, to jest odwoływać się i żądać przeprowadzenia opinji biegłych.

b) Ten sam środek należy stosować przy nieuwzględnieniu przez Izbę skarbową amortyzacji w granicach rzeczywistego użycia.

c) Przy określeniu przez podatnika pozycyj wątpliwych nie powinna Izba Skarbowa żądać dowodów objektywnej natury, gdyż decydującym tutaj jest zgodnie ze zwyczajami kupieckimi subjektywny pogląd podatnika.

d) Art. 107 nowej ustawy akcyjnej wymaga, aby papiery wartościowe zasadniczo figurowały w bilansach po cenie nabycia i tylko w tym wypadku, gdyby ta cena przewyższała przeciętny kurs giełdowy z ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym, według tejże przeciętnej.

e) W sprawach kosztów reprezentacyjnych, nieuznawanych częstokroć przez Izby Skarbowe przy opodatkowaniu dochodu, należy domagać się, aby koszty te, o ile są szczegółowo wyrachowane, miały bezwarunkowo charakter ogólnych kosztów handlowych, potrącalnych z zysku.

Podatek obrotowy.

Zgodnie z treścią okólnika Ministerstwa Skarbu wydatniejsze podwyższenie obrotu w stosunku do roku ubiegłego winno być przez władze skarbowe I. instancji względnie naczelników urzędów skarbowych ściśle i rzeczowo uzasadnione, przyczem uzasadnienie takie opierać się oczywiście winno na danych, pochodzących z książek handlowych, kolei, ceł, banków i t. d., ewentualnie na rzeczowej, nie zaś ogólnikowej ekspertyzie.

Orzeczenie Trybunału Administr. w sprawie przerwy terminu odwoławczego. Otrzymane od Izby Skarbowej podstawy wymiaru podatku majątkowego, skarżący uznał za niewystarczające do dokładnego sformułowania odwołania, skutkiem czego ponownem pismem zażądał dodatkowego doręczenia odpisów karty obliczeniowej, dotyczącej ruchomości i tem podobne. Izba Skarbowa odmówiła udzielenia bliższych szczegółów ustalenia podstaw wymiaru. Skarżący ponowił prośbę, a gdy wówczas prośby jego nie uwzględniono, złożył odwołanie do wymiaru podatku. Izba Skarbowa nie uwzględniła odwołania z powodu przekroczenia 30-dniowego terminu odwoławczego, licząc od dnia doręczenia nakazu płatniczego do dnia wniesienia prośby o udzielenie podstaw wymiaru, poczem od dnia doręczenia skarżącemu tych podstaw. Natomiast nie uwzględniła Izba Skarbowa czasu oczekiwania skarżącego na odpowiedzi władzy na wniesione podanie.

W sprawie powyższej Trybunał Administracyjny wypowiedział się następująco:

Art. 45 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym postanawia, że od oszacowania majątku dokonanego przez władzę wymiarową oraz od

obliczenia podatku przysługuje płatnikom prawo odwołania się do komisji odwoławczej w ciągu dni 30, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego. Dalej postanawia ten artykuł, że na żądanie płatnika należy mu dla celów odwołania udzielić podstaw wymiaru, ustalonych przez władzę wymiarową, zastrzegając Ministrowi Skarbu wydanie bliższych w tym względzie postanowień w drodze rozporządzenia. Na wypadek zażądania przez płatnika podstaw wymiaru — głosi ustęp 4 art. 45 — bieg 30-dniowego okresu przerywa się na czas do dnia doręczenia podstaw wymiaru płatnikowi.

Z powyższego wynika, że z jednej strony płatnikowi służy prawo żądania podstaw wymiaru podatku, z drugiej strony zaś władza wymiarowa ma obowiązek udzielenia podstaw wymiaru na żądanie płatnika z tym skutkiem, iż od dnia wniesienia takiej prośby, aż do doręczenia mu tychże, bieg terminu odwoławczego jest przerwany.

Konferencja w Izbie Handlowej Polsko-Węgierskiej w sprawie fałszowania win węgierskich

odbyła się w dniu 10 stycznia r. b.

Na konferencji tej dyrektor Izby p. Henryk Drozdowski oświetlił trudności, z jakiemi musi walczyć wino węgierskie na polskim rynku. W ostatnich latach w Polsce producenci win owocowych sprzedają na rynku wina owocowe pod nazwą „à la Tokaj" lub „Typ Tokaj". Przez te nazwy publiczność jest wprowadzona w błąd i otrzymuje bardzo często napoje nawet szkodliwe dla zdrowia. Wskutek tego publiczność odzwyczaja się od picia wina.

Bywają też wypadki, o których Izba jest dokładnie poinformowana, że dostają się do obrotu wewnętrznego wina z Rumunji, Austrji jako wina węgierskie. Wreszcie zupełnie tanie wina są sprzedawane jako drogie węgierskie wino. Również znane są wypadki, w których analiza wykazała, że tak zwane wino węgierskie składa się ze spirytusu, rodzenek i cukru. Import win węgierskich po wojnie znacznie się zmniejszył, lecz dzięki kupcom winnym polskim i Izbie przywóz w ostatnich czasach z roku na rok wzrasta. Koniecznem jest postaranie się o wprowadzenie zarządzeń, któreby ukróciły powyższe nadużycia.

Izba Handlowa Polsko-Węgierska zajęła się już dość dawno tą sprawą i doszła do przekonania, że należytą ochroną wina w Polsce można uzyskać tylko przez wprowadzenie ustawy winnej.

Obecnie wobec standaryzacji we wszystkich prawie dziedzinach życia domaga się cechowania win i realnych gwarancyj, dostępnych dla wszystkich.

Zagranicą kwestje te reguluje w większości państw ustawa winna, która nakłada ogromne kary na fałszerzy wina i każe sprzedawać butelkowane wino w gatunku ściśle odpowiadającym etykiecie. W Polsce kwestja wprowadzenia ustawy winnej jest, niestety, rzeczą jeszcze bardzo odległą. Pewne gwarancje daje tu ustawa o nieuczciwej konkurencji z 1926 roku, na zasadzie której ostatnio np. Francja uzyskała od rządu polskiego wyłączność nazwy Cognac dla francuskich konjaków oryginalnych. Jeśli chodzi o wino węgierskie, to możnaby zastrzec regjonalną nazwę „tokaj" dla win, pochodzących z okolic Tokaj-Hegyalya, na zasadzie przeprowadzenia odpowiednich pertraktacyj pomiędzy obu rządami, popartych obowiązującą w tym względzie ustawą na Węgrzech. Jeżeli zaś chodziłoby o nienadawanie nazwy win, np. węgierskich winom nie pochodzącym z Węgier, lub francuskich, winom nie mającym nic wspólnego z Francją, to detaliści tak długo to będą mogli robić, dopóki nie zabroni im tego ustawa winna.

Ustawa winna jest pium desiderium, które muszą wziąć odpowiednie czynniki rządowe pod uwagę, a to z następujących względów:

1. bezkarne sprzedawanie win, dowolnie etykietowanych, wprowadza w błąd konsumenta;
2. podrywa ono zaufanie do win gronowych wogóle;
3. fałszowanie win, rozrabianie ich wodą, cukrem, spirytusem i t. p. jest wybitnie szkodliwe i kwalifikuje się do opieki Urzędu Zdrowia;
4. stan obecny toleruje dowolną spekulację nieuczciwych detalistów.

Obecni na zebraniu przedstawiciele wielkich hurtowników winnych jak również reprezentanci Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu wypowiedzieli się za pożytecznością i celowością inicjatywy Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej, zaś dyrektor Izby Węgiersko-Polskiej w Budapeszcie, Dr. Antoni Steiner, obiecał interwenjować u władz węgierskich, aby rząd węgierski narazie wystąpił oficjalnie do naszego rządu o ustawową ochronę nazwy regjonalnej dla „Tokaju".

W rezultacie konferencji została powołana do opracowania wszystkich materjałów w tej sprawie komisja, w skład której weszli pp. Edward Simon, Edmund Seydel i Dyrektor Henryk Drozdowski.

Eksport likierów polskich

Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie wszczęła kroki w celu ułatwienia polskim fabrykom wódek i likierów eksportu likierów na Węgry. Cło na likiery oprócz akcyzy państwowej wynosi 450 złotych koron za 100 kg oraz podatek od cukru pengö 20,30 podczas gdy cło na wódki wynosi tylko 300 złotych koron. Cyfry te podane są już na podstawie największego uprzywilejowania.

Wyższa stawka celna na likiery komentowana jest przez eksporterów polskich tego artykułu jako stawka prohibicyjna skutkiem czego importerzy węgierscy wolą sprowadzać wódki polskie, pomimo to jednak jednej z firm polskich udało się nawiązać już stałe kontakty i zapoczątkować tranzakcje, mające dużą przyszłość dla likierów polskich.

Nowa linja okrętowa.

Firma C. Hartwig Sp. Akc. Poznań, uruchomiła w tych dniach stałą komunikację okrętową na przestrzeni Gdynia—Kopenhaga i vice-versa.

Statki na linji tej odchodzą z Kopenhagi do Gdyni, jak i z Gdyni do Kopenhagi raz w tygodniu.

Chcąc skutecznie konkurować z linjami Gdańsk — Kopenhaga, na linji naszej kalkulujemy fracht za przewóz towarów nadzwyczaj nisko, a przy większych partjach towarów eksportowanych wzgl. importowanych udzielamy specjalnego rabatu.

Również jesteśmy ekspedytorami towarów przeznaczonych do Kopenhagi oraz innych portów.

Stawki nasze za ekspedycję kalkulujemy również nadzwyczaj ostro i pewni jesteśmy, że gdy WPanowie polecą nas Ich członkom, to ci chętnie korzystać będą z usług naszych.

Zastępca linji w Kopenhadze jest firma: Chr. Langkilde & Co, Nyhavn 14, do któregoj należy zgłaszać towary importowane z Danji.

Wystawcy winni bezwzględnie dotrzymać obowiązujących terminów.

Za dwa miesiące nastąpi otwarcie PWK. Okres to krótki — który winien wypełniony być najintensywniejszą pracą. Sprawą w tej chwili najpilniejszą jest zwózka eksponatów — i tutaj Dyrekcja PWK nie może dość silnie podkreślić obowiązków, jakie w tym względzie obciążają pp. wystawców.

Wystawcy znają dokładnie przewidziane dla różnych eksponatów terminy; wiedzą — z regulaminu transportowego i okólników dodatkowych — kiedy wysyłać muszą okazy swojej produkcji; rozumieją, jakie sankcje karne przysługują PWK w razie niedotrzymania zobowiązań z ich strony — (aż do skreślenia wystawcy z listy eksponatów); jednem słowem nie mogą mieć żadnej wymówki w razie — gdyby opóźnienia wywołały zamęt w urządzaniu Wystawy i zatory na linjach kolei, czy na terenach wystawowych.

Dlatego też należy mieć nadzieję, że obawy okażą się zbędnemi — i że wszyscy dotrzymają warunków,

opartych na gruntownem przygotowaniu sprawy — a podyktowanych troską o powodzenie całości.

Międzynarodowe Targi Budapeszteńskie.

Osoby zwiedzające Międzynarodowe Targi Budapeszteńskie (4—13 maja 1929 r.) zaopatrzone w paszport i wykaz targowy mogą w czasie od 29 kwietnia do 13 maja 1929 r. przekroczyć granicę węgierską bez wizy. Wiza zostanie udzieloną na miejscu za opłatą 33 proc. normalnej opłaty wizowej. Wizy udzielane będą od 29 kwietnia do 3 maja rb. w wydziale paszportowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Budapeszcie, a od dnia 4—14 maja — na terytorjum targowem.

Firmom nienależącym do okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu udziela się informacyj po uiszczeniu opłaty manipulacyjnej w wysokości 3 złotych.

Cło wywozowe na masło.

Wobec zaniepokojenia tutejszych firm handlowych trudniących się eksportem masła, jakie wywołał projekt rozporządzenia w sprawie cła wywozowego na masło zaproponowany przez konferencję w Ministerstwie Rolnictwa z dnia 24 stycznia rb., w której udział brali prawie wyłącznie przedstawiciele spółdzielni mleczarskich, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że, według zasięgniętych przez Izbę informacyj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jak również Państwowym Instytucie Eksportowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu, konferencja wspomniana była tylko opinjodawczą, tem samem żadnych rezolucyj wiążących Rząd uchwalić nie mogła. Ministerstwo stwierdza, że o urzeczywistnieniu projektów zmonopolizowania handlu masłem przez związki spółdzielcze, lub projektów podobnych, wysuwanych przez pewnych uczestników konferencji, niema mowy i co do tego poglądu Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zgodne z Ministerstwem Rolnictwa.

W międzyczasie otrzymała Izba nowy projekt rozporządzenia uzgodniony przez Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa, według którego każda firma mogłaby eksportować masło po skontrolowaniu go przez upoważnione instytucje na zawartość obcych tłuszczów i wody.

Dla zaopinjowania tego projektu Izba zwoła w najbliższym czasie konferencję, na którą zaprosi przedstawicieli handlu eksportowego, po rozesłaniu tekstu projektu.

Sposobność nawiązania stosunków handlowych z Brazylją.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje, że pewien Polak, posiadający przedstawicielstwa poważnych firm, wyjeżdża w tych dniach do Brazylji, gdzie założy spółkę handlową. Osoba ta pragnie również otrzymać jeszcze kilka przedstawicielstw poważnych firm poznańskich.

Reflektanci na oddanie przedstawicielstwa swych firm zechcą się zgłosić do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Budowa rzeźni eksportowej w Gdyni.

Z inicjatywy prywatnej powstał projekt budowy w Gdyni rzeźni eksportowej i bekoniarni. Będzie to znakomite uzupełnienie projektowanej w Gdyni chłodni i linji okrętowej zaopatrzonej w chłodnie, której regularne rejsy rozpoczną się zaraz po uwolnieniu Bałtyku z lodów.

Z chwilą wybudowania w Gdyni rzeźni i chłodni nasz eksport produktów zwierzęcych zyska silną podstawę i możność zmiany dotychczasowych kierunków, które uzależniały naszą politykę handlową od konieczności zbywania ich na ograniczonej ilości rynków, dyktujących nam warunki. Stworzone zostaną nowe szanse zwolnienia nas od konieczności oglądania się na dotychczasowych odbiorców.

Nowa taryfa kolejowa.

Biuro Reformy Taryf Kolejowych zakończyło już prace nad taryfą ogólną, a wkrótce zakończy obrady nad taryfami specjalnemi. Obecnie opracowuje się taryfy eksportowo-portowe, a w szczególności taryfy gdańskie.

Prace te potrwają prawdopodobnie jeszcze do kwietnia rb., poczem projekt nowych taryf przedstawiony będzie Radzie Kolejowej i uzgodniony z Ministerstwami zainteresowanemi. Trudno jeszcze przewidzieć, kiedy projekt ten zostanie wprowadzony w życie.

97,5 milj. zł deficytu bilansu handlowego za luty

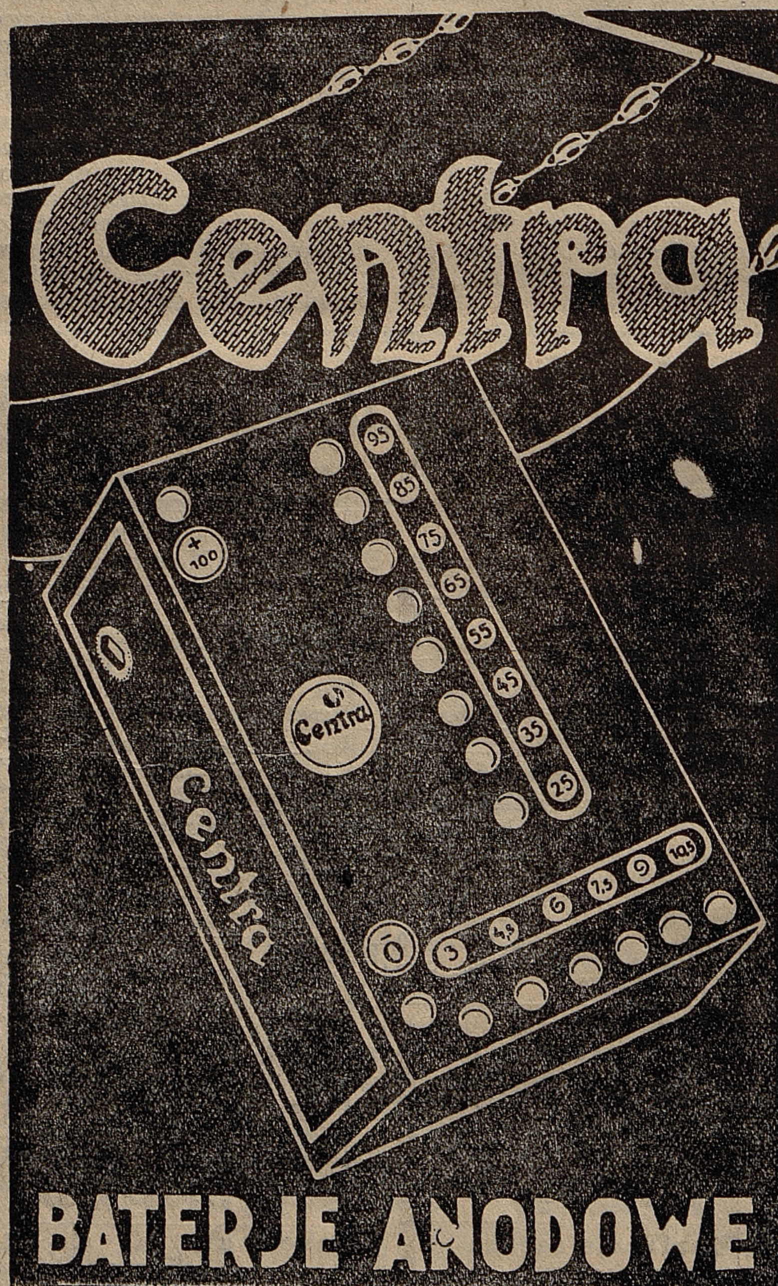
Deficyt bilansu handlowego za miesiąc luty r. b. wynosi 97,5 milj. zł przy 264,9 milj. zł przywozu i 167,3 milj. zł wywozu. W porównaniu z r. 1928 mamy zwiększenie deficytu o 25 milj. zł, w lutym bowiem 1928 r. przywóz wynosił 270,4 milj. zł, wywóz 197,4 milj. zł a deficyt tylko 72,6 milj. zł. Pogorszenie więc bilansu handlowego w tym roku przypada do wysokiego deficytu, który średnio w roku ub. z wyjątkiem ostatnich miesięcy dawał około 90 milj. zł deficytu.

Zmniejszenie się wywozu w roku bieżącym w porównaniu z lutym r. 1928 przypada głównie na dwie pozycje, na zmniejszenie się wywozu artykułów żywnościowych i zmniejszenie się wywozu drzewa.

Wzrost protestów wekslowych

W miesiącu styczniu r. b. zaprotestowano w Polsce ogółem 356.691 weksli (w grudniu 1928 roku — 313.128) na łączną sumę 76.787.000 zł (w grudniu 67.668.000 zł). Z tej liczby przez notarjuszy zaprotestowano 303.554 weksli na łączną sumę 64.447.000 zł, przez urzędy pocztowe 53.137 weksli na sumę złotych 8.340.000.

Najwięcej zaprotestowano weksli w Warszawie 76.076 na sumę 19.954.000 zł, następnie w Łodzi 28.528 na 5.066.000 zł, we Lwowie 8.901 na 3.416.000 zł, w Poznaniu 5.750 na 2.817.000 zł, w Wilnie 10.321 na sumę 1.796.000 zł, w Lublinie 9.203 na 1.595.000 zł, w Krakowie 5.275 na 1.595.000 zł, w Katowicach 2.897 na 897.000 zł.



Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.